

"Zima" Edward Słoński

"Zima" Edward Słoński

Stała zima między nami...
Na ścianach borów, wstęgach rzek,
nieprzebytymi legł zaspami
niepokalanie biały śnieg.

Patrzemy w mroźną dal oboje,
co jak rozwarty stoi grób...
W rozwartym grobie serce moje
pod śniegiem leży u twych stóp.

Chciałaś rozkopać śnieg rękami?
Doprawdy szkoda twoich rąk!
Stała zima między nami
zasłała biały całun wkrąg.

Pała się na mych ustach jeszcze
twych purpurowych ust płomienic,
choć zima kładzie mi na twarzy
swoje śmiertelnic białe tchnienie.

Pała się na mych ustach jeszcze
twe wonne usta słodkim grzechem,
choć zima stoi między nami
i straszy mroźnym swym oddechem.

I patrz — stopniały białe śniegi,
wezbrały rzeki, pękły lody
i z wysokiego nieba słońce
już na weselne woła gody.